Ner 173. ROK 1840 CZWARTEK 30 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Ignacego Lojoli.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Zdobysław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
29	6	27" 4" 577	+ 12, 6	5, 41	Zpn zachodni średni	Pochmurno	Deszcz
	2	4, 499	+ 16, 8	5, 78	,, ,,	Chmury	
	10	5, 445	+ 13, 0	5, 18	Pn Zachodni słaby	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Zawiadamia się interessowaną Publiczność, że *Bióro Komitetu Cenzury Rządowéj*, przeniesione zostało z ulicy Grodzkiéj, do domu WW. Bieczyńskich (niegdy Puszetów), przy ulicy Sławkowskiéj pod Nr. 376 na drugie piętro, i codziennie od godziny 8 z rana do 2 po południu jest otwarte.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 27 *Lipca*. —

Wczoraj resursa kupiecka obchodziła nader przyjemną uroczystość. W czasie obiadu w obec przeszło 100 członków i gości, dyrektor tego towarzystwa Hrabia Henryk Łubieński, doniósł, że jedna z sal tego pałacu została ozdobioną wizerunkiem JO. Feldmarszałka Xcia Warszawskiego Namiestnika Król. Całe zgromadzenie z radością przyjęło tę miłą wiadomość i spełniło z zapałem kieliehy za zdrowie i pomyślność Tego, którego znakomite czyny są zawsze wyryte w sercach naszych. Powtórzono toast przy stosownym śpiewie, a po ukończonym obiedzie wszyscy obecni udali się do salonu w którym umieszczony jest nowy wizerunek, i ponowiono uczucia wdzięczności. Orkiestra zabrzmiała wykonywając pieśń »BOŻE zachowaj Cesarza«, a Zgromadzenie ten dzień uważać będzie na zawsze za jeden z najzaszczytniejszych dla niego. Wizerunek Xięcia Jegomości jest pędzla Profesora Kokular.

— *Paryż* 12 *Lipca* —

Moniteur parisien ogłasza raport jenerała Galbois względem operacyi armii Konstantyny w czasie mięsięcy kwietnia, maja i czerwca. To co raport ten opiewa o podbiciu Arabów, Nemensów, Amuarów, Uled Jahlasów, tudzież o zupełném opanowaniu Medszany, już było poprzednio doniesione. Jenerał Galbois mianował szeików w Dyr i Tybesah, i przyjął poddanie się Ben Illesa wielki wpływ posiadającego stronnika Abd-el Kądera i naczelnika wielkiego pokolenia.

Wczoraj kilku posłów, miało długą konferencyę z panem Thiers. Słychać że szło im o wyjaśnienia względem poselstwa francuzkiego w Persyi. Między podarunkami które pan Thiers szachowi perskiemu ma posłać, wymieniają robotę złotniczą, przedsta-

wiającą pomnik który Francya Napoleonowi wznieść zamyśla. Niezmierne mnóstwo diamentów i klejnotów ma być użyte do tego dzieła naszego przemysłu.

W liście z Oranu 26 czerwca czytamy: »Obecnie w naszéj prowincyi tylko regularne wojsko Emira znajduje się, i to więcéj zdaje się być zajętem zbieraniem podatków niż wojną. Pokolenia powróciły w swoje miejsca, i Emir nie śmiał opierać się rozwiązaniu wojska regularnego z obawy, aby się przeciw niemu nie zwrócili i niepołączyli z jego przeciwnikami, którzy nieustannie nad jego upadkiem pracują. Zniszczenia sprawione przez nasze wojska w okolicy Medeah, Miliany i Szerszel, zastraszyły niezmiernie środkowe pokolenia. Wszędzie teraz zajmują się żniwami. Skoro tylko się skończą naturalnie wznowi się wojna. Pogłoski o wybuchłém na zachodzie powstaniu przeciw Abd-el Kaderowi były bardzo przesadzone, zręczność i energia Abd-el-Kadera umiała wszystkie zarody wzburzenia w samym początku stłumić.—Wieści które nadchodzą z Mostaganem i Azrew są także zaspokajające, oba te miejsca nie były napadnięte.

— *Tulon* 9 *Lipca.* —

Parопływem *Papin* popłynął do Alexandryi pana Perier. Otrzymał on jak już dawniej donieśliśmy, dyplomatyczną missyę do Mehmeda Ali. — Codzień inne mamy pogłoski o przeznaczeniu czterech okrętów, które w porcie naszym stoją gotowe do wypłynienia. Tyle jest pewném, że osada tych okrętów o 400 ludzi będzie powiększoną. Między innemi utrzymują, że flota rezerwowa ma się udać pod Tanger, ponieważ Cesarz marokański zbiera znakomite siły na granicy posiadłości francuzkich. Inni utrzymują, że jest przeznaczoną do Tuniś, dla uważania poruszeń tamtejszego beja, który z 20,000 ludzi stoi w polu. Podług trzeciego wyjaśnienia, okręty te udać się mają do Barcelony, dla przedstawienia królowéj Krystynie widoku znakomitych sił morkich. Królowa ma zaszczycić obecnością swoją okręt *Ocean* i w jéj obecności wykonanemi będą różne ewolucye. Najpodobniejszem do prawdy jest, że okręty te udadzą się do Tunis.

— *Konstantynopol* 24 *Czerwca.* —

Czytamy we wszystkich dziennikach europejskich o niebezpiecznem położeniu Turcyi. Daremnie byłoby utrzymywać przeciwnie bo istotnie wewnętrzny stan państwa przedstawia dość smutny widok. Nie należy jednak zapominać że położenie Egiptu nie lepsze jest, że raczéj symptomy upadku w tym kraju gdzie młody jeszcze system vice-króla już do najwyższego stopnia rozdrażnił ludność, powiększają się w tak gwałtowny sposób iż przyjaciele vice-króla bardzo się tém niepokoją. Prawie możnaby sądzić że porta zaczyna należycie oceniać stan Syryi i coś ważnego przygotowuje. Od kilku dni zupełnie w cichości równie tu jak w Gallipoli udają się żołnierze na statki, tak, że stolica zupełnie będzie ogołoconą z wojska. Baczny dostrzegacz może przekonać się że od kilku dni w Konstantynopolu i Pera te same cztery lub pięć batalionów ciągle są w ruchu i znużone służbą ledwie już mogą się utrzymać na nogach. Wczoraj na radzie ministrów zupełną zgodnością głosów przyjęto projekt nowego seraskiera Mustafy paszy, sprowadzania na garnizon do stolicy kilku nieregularnych pułków albańczyków. Nie możemy pochwalać tego środka, bo chciwość i zdradliwość tych żołnierzy dobrze jest znaną, i nie można być spokojnym kiedy porządek i bezpieczeństwo stolicy mają być powierzone temu motłochowi.

— *Smyrna* 24 *Czerwca.* —

Paropływ angielski *Gorgon* odpłynął ztąd wczoraj z depeszami admirała Louis, przywiezionemi przez paropływ francuzki, a paropływ *Lavoisier* powiózł depesze jenerałowi Lalande. Austryacka korweta *Lipsia* w niedzielę przybyła tu z Alexandryi.

Rozmaitości.

— *Panna Raschel.* Jedno z pism uczonych umieściło obszerne doniesienie o dzisiejszéj sławnéj artysce dramatycznéj pannie Raschel; umieszczamy parę wyjątków: Gdybyś pierwszy raz widział pannę Raschel, sądziłbyś, że ona wcale nie jest aktorką, tak dalece sztukę przemieniła w naturę. Deklamacya jéj jest tylko wyrazem najczystszych uczuć, tak skromną, tak cichą i ujmującą, iż zdaje się, że to nie aktorka, lecz tylko rozmawiająca osoba jest na scenie. Ciekawy jestem, zkąd się tego wszystkiego nauczyła? Wyobraź sobie smukłą, lecz niewielkiego wzrostu osobę, mającą wzniosłe czoło, małe, wklęsłe, lecz bystre oczy, nos śpiczasty, mocno wcięte usta, i długie ramiona; słowem wyobraź sobie postać podobną do klassycznego posągu. Po-

stać ta rusza się niekiedy, lecz takiemi jestami, które znawca za najwyższy wyraz kunsztu uważa, a o którym ona bynajmniéj nie wie; przeciwnie zaś serce jéj porusza się za pierwszém tchnieniem słowa. Gdy przyjdzie kolej mówienia do niéj, postać ta słucha i słyszy z wewnętrzną uwagą, którą to uwagę dokładnie po zewnętrznych jéj zmysłach poznajesz, czyli innemi słowy, oto widzisz ją, że słyszy i słyszysz, że widzi, nakoniec gdy jéj przyjdzie kilka wierszy wygłosić, wtedy każda samogłoska łeje się w jéj ustach i staje się czcionką; a gdy wiersz ukończy, widzisz go wydrukowany przed swojemi oczami. Utrzymywano z początku, że ona do czułych i tkliwych scen nie jest zdatną, atoli w najnowszéj roli jako Paulina w *Polieukcie*, grą swoją zbiła to zdanie; w roli kochanki zdaje się ona zupełnie być obojętną i nie tak żywą, jakiemi zwyczajnie są francuski; to się niepodobało z razu, ale panna Raschel wie, dla czego to czyni: zrzeka się ona siebie saméj i nie goni za podziwem, i często z dzikiéj tygrysicy, staje się nagle najpotulniejszą owieczką. Niektórzy są tego zdania, iż rezygnacya jéj wypływa z hebrajskiego jéj charakteru, co może być i prawdą. Panna Raschel gdy nie jest w teatrze, zamyka się na całe przedpołudnie, i uczy się w łóżku, poczém tylko dla rodziny żyje. Niemasz posłuszniejszych dzieci nad pannę Raszel, chociaż rodzice jéj nie mają żadnego wychowania; niedawno zapytała ją pewna osoba: na czém ona szczęście swoje zakłada, będąc tak powszechnie wielbioną, na co odrzekła: na tém, że się jéj rodzice po niéj tego doczekali; to mówiąc rzuciła się swojéj matce na szyję i z radości rozpłakała się głośno. Taką jest panna Raszel.

Ostatnie chwile zgonu niektórych sławnych mężów.

Rousseau umierając, kazał się zanieść do okna, by jeszcze raz przypatrzyć się swojemu ogrodowi i z naturą pożegnać. — Roscommon w chwili skonania wygłaszał jeszcze dwa wiersze swojego własnego tłumaczenia: »*Dies irae.*« — Haller umierając dotknął się sam swojego tętna, poczém zwróciwszy się do swego brata, doktora i rzekłszy doń: »Bracie puls już nie bije», skonał. — Petrarka umarł w swojéj bibliotece o książkę się oparłszy. — Beda umarł dyktując. — Herder zakończył życie układając do bóstwa odę i pisząc ostatni wiersz, trzymał jeszcze pióro w zmartwiałéj ręce. — Zgon Tassa był podobnie jak cały jego żywot posępny; prosi, on kardynała Cynthio tylko o jedną łaskę by zebrał i spalił dzieła jego. a mianowicie: »Jerozolimę wyzwoloną.« — Lebnitza znaleziono umarłym w pokoju z książką w ręku. — Clarendonowi wypadło pióro z ręki, gdy tknięcie paraliżem pasmo dni jego przerwało. — Chaucer umarł pisząc baladę pod nazwą: »Ballada przez Geoffreya Chaucer, na śmiertelném łożu pisana.» — Wicherley umarł, ująwszy swoją młodą żonę uroczyście za rękę i prosząc ją, aby nie szła raz jeszcze za starego małżonka. — Keats umarł w chwili; gdy go przyjaciel zapytał, jak się mu powodzi, a on odrzekł: »Lepiéj przyjacielu, czuję, że już piołun na mym grobie porasta.«

— *Kabrera.* Oczy Europy są teraz zwrócone na Kabrerę, który jak Meteor wzbił się na horyzoncie wojennym. Swiadek jego czynów wojennych, tak go opisuje: Roku 1837 w czasie przejścia przez rzekę Ebro, przedstawiał jeszcze Kabrera wzór młodego studenta, swobodnego we wszystkich ruchach, słowach i zwyczajach. Jego strój dziwaczny, sprawiał wrażenie szczególne. Wówczas nosił jasno zielony tużurek z dużemi srebrnemi guzikami, czerwone szarawary z szerokiemi złotemi lampasami, biały beret, jasno błękitną chustkę fularową na szyi, szafranowe trzewiki z długiemi mosiężnemi ostrogami, jedwabne pończochy, a przy boku długą szablę. Ciało jego jest symetrycznie zbudowane, ma wzrost mierny, ale pięknie ułożony, ręce i nogi są szczególnie zgrabne, twarz ma maurytańską i ogorzałą, czoło wysokie, włosy zwijające się w loki, brwi i wąsy gęste a czarne jak smoła w pozornym nieładzie i mało pielęgnowane; środkowa część twarzy jest wklęsła, broda okrągła, usta małe, zęby lśniącej białości, muskuły twarzy ciągle w ruchu, oczy ciemne, duże rzadkiego blasku i wyrazistości. Trudy wojenne uczyniły go prawie o 10 lat starszym. Wymowę ma dzielną, pełną jędrności. Niedawno zarzucił lekkomyślność młodzieńczą, i okazuje się więcéj poważnym.

— Sąd w Durham skazał 20letniego Tajlor na 3 letnie więzienie, za to iż zaślubił sześć dziewcząt!

— Sławny fortepianista Thalberg przybył z Ems do Frankfortu n. M.

— Gazeta sądowa wychodząca w Paryżu donosi, że w ciągu 18stu lat żadna zbrodnia nie została ukrytą, i zbrodniarze otrzymali karę przez sprawiedliwość przeznaczoną.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 29 do dnia 30 Lipca.

Zaborski Andrzej obywatel, Szeliski Michał obywatel, Dąmbski Alexander obywatel, z Polski; — Tom Hare sekretarz dworu sardyńskiego kuryer, z Galicyi; — Kalkreuth Fryderyk porucznik, z Prus.

Wyjechali z Krakowa.

Dembinska Amalia obywatel, do Polski; — Chodyniec Jan, do Galicyi; — Dobler Ludwik mechanik, Lipiński Karol z żoną, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 5128. *D. W.*

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI, W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl Uchwały Senatu Rządzącego z dnia 30 czerwca b. r. Nr. 3646 odbędzie się w biórach Wydziału na dniu 5 sierpnia z rana publiczna *in minus* licytacya, na wypuszczenie w przedsiębiorstwo reparacyi mostu murowanego, w przedmieściu Piasek na rzéce Rudawie będącego, licytacya rozpocznie się od summy 4675 złp. 5 gr. kosztorysem wyrachowanéj, na *vadium* 468 złp. złożyć należy. O innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków d. 20 lipca 1840 r.

Senator prezydujący
SOBOLEWSKI.

(2r.) Referendarz L. *Wolff.*

Nro 5278 *D. W.*

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl uchwały Senatu Rządzącego z d. 8 b. m. i r. Nr 3861 odbędzie się w dniu 11 sierpnia b. r. w godzinach przedpołudniowych w biórach Wydziału publiczna *in minus* licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo spławu 121½ sążni kubicz. kamienia porfirowego na bruki, z nad brzegów wisły pod Oklesnem do Krakowa. Cena do pierwszego wywołanie za spław jednego sążnia na własnych galarach 27 złp. 15 gr. naznacza się. Chęć licytowania mający złoży na *vadium* 300 złp. o innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków d. 24 lipca 1840 r.

Senator prezydujący
SOBOLEWSKI.

Referendarz L. *Wolff*

Nro 5178.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W dniu 31 b. m. lipca, odbywać się będzie w biórach Wydziału Spraw Wew. i Policyi w godz. przedpołudniowych od 10 do 12 publiczna licytacya *in minus* na wypuszczenie w entrepryzę reparacyi szkoły początkowéj Wszystkich Swiętych, poczynając od summy kosztorysem objętéj w kwocie złp. 2,953 gr. 17. Mający chęć zalicytować tę entrepryzę, zgłosić się zechce w miejscu i terminie oznaczonym, przy złożeniu stosownego *vadium* w kwocie złp. 300.

Kraków dnia 22 lipca 1840 r.

Senator prezydujący
SOBOLEWSKI.

(3r) Referendarz L. *Wolff.*

W dniu 31 lipca r. b. o godzinie 10 z rana w gmachu Sukiennic krakowskich sprzedawane będą w drodze exekucyi sądowéj, przez publiczną licytacyą meble, jako to: kanapa, stoły, stołki, łóżka, obrazy i różne gospodarskie sprzęty; tudzież zegar i strzelba; zaś dnia 11 sierpnia t. r. o godzinie 3 z południa we wsi mogile w młynie nad wisłą odbędzie się licytacya przychodów trzechlatnich tegoż młyna, któréj warunki przed samą licytacyą ogłoszone zostaną.

Kraków d. 29 lipca 1840 r.

Jacek *Kustowski* O. P. M. Kom. Sąd.